

Warszawa, dnia 12 września 2020 r.

Dr hab. Waldemar Hoff

Katedra Prawa Administracyjnego

i Publicznego Gospodarczego

Kolegium Prawa

Akademia Leona Koźmińskiego

Recenzja

Rozprawy doktorskiej Pani magister Anny Sadkowskiej pt. „Model nadzoru rynku w systemach oceny zgodności”, Warszawa 2020 (306 stron), przygotowanej pod opieką naukową dr hab. Cezarego Banasińskiego

1. Wybór tematu i zakres rozprawy

Tytułowa problematyka rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Sadkowskiej znajduje się na pograniczu prawa Unii Europejskiej i prawa publicznego gospodarczego. Z tych dwóch płaszczyzn tę drugą uważam za ważniejszą w realizacji celu badawczego rozprawy, gdyż Autorka rozpatruje nadzór rynku w granicach siatki pojęciowej znanej z prawa polskiego, aczkolwiek odnosi się też do prawa UE. Rozważania dotyczące swobody przepływu towarów oraz jej ograniczenia zajmują znaczną część tej obszernej rozprawy, jednak pełnią funkcję tła problemu i punkt wyjścia do dalszych rozważań. Niemniej, nie jest to jedynie część opisowa – Autorka porusza w niej kilka istotnych i wciąż dyskusyjnych problemów wspólnego rynku. Te dwie płaszczyzny są ze sobą ściśle powiązane przy wiodącej roli analizy prawa polskiego, na co wskazuje już pierwsze zdanie Wstępu, deklarujące, że przedmiotem badań jest nadzór rynku w systemie oceny zgodności w Polsce, jako element systemu nadzoru rynku w Unii Europejskiej.

Nie mam wątpliwości co do doniosłości i nośności naukowej podjętego tematu. Problematyka nadzoru, choć podejmowana w różnych kontekstach, przez cały okres rozwoju nauki prawa administracyjnego i prawa gospodarczego publicznego, wymaga wznawiania badań właśnie ze względu na zmieniające się polityczne i ekonomiczne warunki funkcjonowania aparatu pojęciowego nauki. Kontekst Europejski jest szczególnie ważny ze względu rolę prawa UE w kształtowaniu prawa i realiów gospodarczych w Rzeczypospolitej Polskiej, jak też i dlatego, że od czasu akcesji Polski do UE w badaniach

zdawało się dominować zainteresowanie prawem unijnym przy relatywnie mniejszym zainteresowaniu kontynuującym jego dzieło prawem polskim. Recenzowana praca jest jedną z tych, które przywracają równowagę między wspomnianymi wyżej płaszczyznami.

Ocena założeń badawczych rozprawy

Za przedmiot pracy Autorka obrała podstawy prawne wszczęcia kontroli i jej przebieg, przesłanki wszczęcia postępowania administracyjnego w ramach nadzoru rynku oraz przebieg tego postępowania, rodzaje decyzji występujących w postępowaniu, środki ochronne w ramach UE i ich zaskarżanie oraz środki naprawcze i administracyjne kary pieniężne jak również strukturę organów nadzoru rynku. Poddanie analizie tych elementów miało doprowadzić do ustalenia modelu nadzoru rynku, co jest zasadniczym celem rozprawy. Centralna teza pracy głosi, że nadzór rynku jest odrębną instytucją prawną od nadzoru administracyjnego, zaś poszczególne rozdziały dowodzą na różnych płaszczyznach (postępowania, prawa materialnego i uwarunkowań ustrojowych nadzoru) jego odrębności. Realizując powyższy cel badawczy, Autorka posługuje się metodami - teoretyczno-prawną, dogmatyczną i porównawczą.

Ocena struktury rozprawy

Struktura rozprawy jest rozbudowana, gdyż składa się z dziewięciu rozdziałów. Z wyjątkiem rozdziału, którego przedmiotem jest swobodny przepływ towarów w prawie Unii Europejskiej, Autorka zdaje się wzorować na układzie aktów normatywnych, rozważając najpierw zagadnienia prawa materialnego, a następnie zagadnienia proceduralne i ustrojowe. Rozdział I przedstawia tło unijne rozważanej problematyki, które obejmuje 33 strony, co sprawia że jest utrzymany w należytych proporcjach. W pozostałych rozdziałach autorka analizuje regulacje prawne wymagań wyrobów najpierw w postaci omówienia, a następnie przez analizę ich charakteru prawnego jak również charakteru prawnego norm technicznych. Kolejny rozdział dotyczący wartości systemu zgodności i nadzoru rynku koncentruje się na zagadnieniach ochrony środowiska, ochrony konsumenta i kwestii bezpieczeństwa. Byłoby m.zd. lepiej odseparować w osobnych jednostkach redakcyjnych zagadnienia bezpieczeństwa w miejscu pracy od bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa ogólnego, gdyż poza warstwą semantyczną nie mają one ze sobą wiele wspólnego. Z kolei w kolejnych dwóch rozdziałach (V i VI) można było włączyć postępowania szczególne (rozdz.VI) do rozdziału V „Procedury nadzoru wyniku w systemach oceny zgodności w prawie unijnym i polskim.” Zamieszczenie tych dwóch grup

zagadnień w osobnych rozdziałach nie jest błędem, jednak znaczenie rynku wyrobów medycznych i innych objętych szczególnymi procedurami jest wyraźnie mniejsze i dlatego zasługuje na wyodrębnienie w podrozdziale, zamiast w osobnym rozdziale. Treści te są jednak potrzebne dla realizacji celu badawczego, gdyż uwagi o szczególnych postępowania w ramach rynku nadzoru pozwalają wyprowadzić wniosek o niekonsekwentnej koncepcji nadzoru rynku, przybierającej odmienną postać w zależności od rodzaju towaru objętego nadzorem. Kolejny rozdział dotyczący sankcji w nadzorze rynku oraz współpracy państw w ich egzekwowaniu nie budzi wątpliwości ani co do jego miejsca w pracy, ani struktury wewnętrznej. Powyższa uwaga dotyczy także rozdziału VIII, w którym autorka rozważa współpracę i komunikację między organami nadzoru państw członkowskich UE oraz Komisją Europejską. Ostatni rozdział o strukturze i organach nadzoru rynku wydaje się nieco za krótki jak na pracę bazująca w znacznym stopniu na dorobku nauki prawa administracyjnego i prawa publicznego gospodarczego. Jest to jednak zabieg organizujący pracę, mieszczący się w granicach swobody twórczej Autorki.

Ocena treści rozprawy oraz realizacji jej celu badawczego

Recenzowana praca poświęcona jest zagadnieniu nadzoru rynku, którego model Autorka zamierza zbudować w pracy. Treść pracy odzwierciedla sformułowane we Wstępie założenia badawcze. Zadeklarowany przez Autorkę wprowadzający charakter Rozdziału I pozwala skoncentrować się na badaniach przedstawionych w Rozdziale II („Uregulowania prawne wymagań wyrobów”), w którym Autorka wyjaśnia rozbieżności terminologiczne terminów „zasadnicze wymagania”, „wymagania wyrobów”, „produkty”, „wyroby” oraz „normy techniczne”(s. 53-57). Te ostatnie zostały w pracy zdefiniowane jako normy niewiążące, lecz bez szerszego rozwinięcia problematyki mocy wiążącej na tle teorii prawa. Autorka wraca jednak do tego zagadnienia na s. 91 i n.

Nie budzą uwag krytycznych rozważania o konsekwencjach harmonizacji norm technicznych, akredytacji organów nadzoru rynku, ani sposobach implementacji prawa UE, obowiązkach podmiotów gospodarczych, oznakowania CE. Autorka, pozornie wbrew własnej zapowiedzi, zajmuje się problematyką regulacji konkretnych produktów (np. urządzeń ciśnieniowych i zabawek), jednak to odstępstwo wydaje się niezbędnym elementem wypowiedzi, ponieważ stanowi ilustrację rozważań o bardziej ogólnym charakterze. Podobną rolę pełni kilka wyroków TSUE omówionych na ss. 77-79. Na zbyt krótko Autorka zatrzymuje się przy wyrobach bezwzględnie zakazanych (s.78), konkludując, że zakazy bezwarunkowe nie są zgodne z zasadą proporcjonalności.

Zasadniczo jest to twierdzenie prawdziwe, ale można było oczekiwać obszerniejszego uzasadnienia tego stanowiska.

Jednym z bardziej interesujących zagadnień rozprawy jest problematyka wartości systemu oceny i nadzoru rynku (Rozdział IV). Wyznaczenie im miejsca w problematyce pracy jest zadaniem trudnym, gdyż, jak twierdzi Autorka, w granicach podjętej przez nią problematyki wartości nie tylko występują jako ograniczenie swobody przepływu towarów, ale też funkcjonują jako kategoria bardzo ogólna wypełniana konkretną treścią w sposób podyktowany czynnikami innymi niż prawo. W tym ujęciu wartości są kategorią ściśle powiązaną z instytucją interesu publicznego, w tym nadrzędnego interesu publicznego, który omówiono na gruncie ważniejszych poglądów doktryny prawa. M.zd. nie było absolutnej konieczności rozszerzania rozważań na płaszczyznę filozoficzną, jak to uczyniła Autorka, prezentując pokrótce wartości w ujęciu neokantystów, neotomistów jak również światła teorii psychologicznych. Jednakże to otwarcie perspektywy badań stanowi dowód erudycji oraz czyni rozprawę bardziej interesującą. Ponadto przedmiotem analizy są także kategorie dobra wspólnego w ujęciu prawnoadministracyjnym i konstytucyjnym oraz prawne i pozaprawne źródła wartości. Dalej poddane analizie zostały konkretne wartości: ochrona środowiska, ochrona konsumenta oraz bezpieczeństwo (ogólne, w miejscu pracy i bezpieczeństwo publiczne) w kontekście obowiązujących przepisów unijnych i krajowych. Zdaniem Autorki mamy do czynienia z wartościami uniwersalnymi, co wydaje mi się poglądem przesadzonym, będącym produktem europocentryzmu polegającego na przekonaniu, że wartości uznawane w UE za nadrzędne mają podobny status także poza nią. Jest to jednak zagadnienie całkowicie marginalne z punktu widzenia celu badawczego rozprawy. Słusznie natomiast zostaje podkreślone zjawisko kumulacji wartości (s. 120). Dotyczy to zd. Autorki relacji między ochroną środowiska i ochroną konsumenta, które na płaszczyźnie prawnej wykazują swoistą synergię polegającą na tym, że instrumenty polityki ochrony konsumenta można wykorzystywać w ochronie środowiska, i jak się zdaje, także vice versa.

Najwięcej miejsca poświęcono w rozprawie zagadnieniom proceduralnym nadzoru rynku w systemach oceny zgodności ujętym w Rozdz. V. Autorka rozpoczyna od ustaleń terminologicznych, przede wszystkim rozpatruje pojęcie nadzoru w świetle doktryny prawa administracyjnego. Ustaleniom tym nie można nic zarzucić z wyjątkiem nadmiernego eksponowania poglądów jednego autora (M. Szewczyk). Ta część pracy pozwala określić charakter prawny rozważanego zjawiska jako formy nadzoru

gospodarczego. W dalszych partiach tego rozdziału podobne wątpliwości terminologiczne zostają przewyciężone w odniesieniu do pojęcia kontroli i zasad postępowania administracyjnego jako wstęp do prezentacji własnych poglądów Autorki.

Bardzo interesujące są uwagi dotyczące specyficznych cech nadzoru rynku dokonywanego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tu można by dyskutować, czy i w jakiej mierze normatywny wzorzec kontroli rzeczywiście znajduje się poza systemem prawa. Z wypowiedzi Autorki zdaje się wynikać, że chodzi o całość tego wzorca. Tymczasem m.zd. jego zręby znajdują się jednak w granicach prawa, ponieważ ramowe kryteria tego nadzoru są wyraźnie ustalone w prawie UE i w prawie polskim, choć jednocześnie zawierają istotne odesłanie do kategorii ekonomicznych i tylko w tym zakresie wzorzec nadzoru ma charakter pozaprawny. Być może takie odczytanie tego fragmentu rozprawy wynika z jej lakonicznego języka.

Trafnie Autorka twierdzi, że cechą nadzoru rynku jest narastająca konsensualność działań nadzorczych w coraz większym stopniu wciągających do współpracy ich adresata. Jest to zagadnienie zasługujące na umieszczenie w szerszej perspektywie. Niektóre elementy tego rozdziału uważam za nadmiernie rozbudowane jak na potrzeby tej pracy. Dotyczy to zawartości pkt. 4 w Rozdziale V, poświęconego ogólnemu postępowaniu administracyjnemu. M. zd. wystarczyłoby przedstawienie w punktach związku tego postępowania z przedmiotem badań bez omawiania np. teorii dowodu. Zasadniczo wystarczyłby w tym celu pkt. 5 Rozdziału V, w którym zostaje omówione postępowanie w ramach nadzoru rynku z wykazaniem podobieństw i różnic w stosunku do ogólnego postępowania administracyjnego. Nadmiernie rozbudowane są też analizy szczegółowych regulacji kontroli zawartych w ustawie Prawo przedsiębiorców z 6 marca 2018 r., do której odsyła ustawa o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku – w relacji do potrzeb wynikających z celu badawczego rozprawy. Niemniej, tak wysoki poziom szczegółowości rozważań może okazać się przydatny w fazie publikacji tej rozprawy - mającej znaczenie nie tylko teoretyczne ale także istotne znaczenie praktyczne. Pozostałe uwagi i konkluzje Autorki dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za działania nadzorcze, charakterystyki właściwego postępowania nadzorczego w ramach nadzoru rynku (pkt.5.2) oraz środków naprawczych w prawie polskim i unijnym uważam za trafne i właściwie uzasadnione. W szczególności na aprobatę zasługują konkluzje dotyczące podobieństw i różnic pomiędzy środkami naprawczymi a mediacją oraz między środkami naprawczymi a środkami zaradczymi będącymi w dyspozycji Prezesa UOKiK (s.178-180). Podobnie

pozytywnie oceniam analizę szczegółowych postępowań w ramach nadzoru rynku. Wnioski z porównania postępowań szczególnych i postępowania „ogólnego” nadzoru rynku są uzasadnione, choć też ryzykowne, gdyż znaczna ich część odwołuje się do prac legislacyjnych w toku. Dobrze jednak się stało, że takie ryzyko zostało podjęte.

Rozważania dotyczące sankcji prawnych w nadzorze rynku oraz współpracy państw członkowskich w tym zakresie (Rozdz. VII) są zbudowane, podobnie jak w pozostałych częściach pracy, wg konwencjonalnego w doktoratach schematu, w którym droga do wniosków prowadzi przez omówienie poglądów doktryny. Daje to podwójny efekt – pierwszy stanowi dowód znajomości piśmiennictwa, drugi pozwala Doktorantce wybrać pomiędzy różnymi koncepcjami i zaproponować własną. Niektóre z zamieszczonych w tym rozdziale poglądów uważam za dyskusyjne, choć nie kontrowersyjne. Zbyt pochopnie m.zd. Autorka odcina się od poglądów P. Chmielnickiego, którego zdaniem termin sankcja prawna obejmuje także pozytywne konsekwencje czyjegoś zachowania się. Odrzucenie tej koncepcji jest słabo uzasadnione argumentem, że definicja Chmielnickiego nie pogłębia rozumienia pojęcia sankcji „w tradycyjnym i powszechnym rozumieniu”. Rzecz jest właśnie w tym, że rzeczywistość nie potwierdza wąskiej, tradycyjnej, koncepcji. Pogląd P. Chmielnickiego nie jest przy tym rewolucyjny, lecz raczej zachowawczy, gdyż w całej prawie powojennej historii nauki prawa administracyjnego i prawa publicznego gospodarczego zwracano uwagę na mniej typowe sankcje np. miękkiego prawa. We współczesnej nauce prawa gospodarczego np. w kontekście prawa konkurencji, ale nie tylko, pisze się o sankcjach wizerunkowych lub, poza prawem konkurencji praktykami typu „naming and shaming” dobrze opisanymi w literaturze prawniczej. Współczesne prawo zawiera liczne przekłady pozytywnych sankcji związanych z nagradzaniem adresatów norm za przestrzeganie prawa. Powstał nawet system stopniowości tego przestrzegania, np. kiedy komisja akredytacyjna nagradzała lub nie wyróżnieniem adresata normy za jej ponadprzeciętne wykonanie. Granica między sankcją karną a zachętą jest płynna także w świetle recenzowanej pracy, w której na str. (Rozdz. 7, pkt. 4, s.224) Autorka przywołuje wyrok Sądu Apelacyjnego z 2016 r. W tym wyroku sąd wyraża pogląd, że nawet sankcja karna przewidziana w ustawie prawo telekomunikacyjne ma, prócz funkcji represyjnej, także funkcję motywującą. Znakomita większość rozważań zamieszczonych w tym rozdziale oraz wynikających z nich konkluzji zasługuje jednak na aprobatę. Niektóre fragmenty prowokują potrzebę dalszej dyskusji, co przemawia na korzyść tej rozprawy. Do takich zagadnień należy wzmianka o wymogach

stawianych środkom karnym zawartych m.in. w rozporządzeniach (WE) 765/2008 oraz rozporządzeniu 2019/1020. Autorka rozważa też zagadnienia sankcji w kontekście Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (91)1 z dnia 13 lutego 1991 r. Na tle tych dokumentów zwraca uwagę kwestia proporcjonalności i współmierności środków karnych. Dobrze byłoby poznać pogłębioną opinię Autorki na ten temat, w tym o różnicach terminologicznych – czy są one przypadkowe, czy też za proporcjonalnością i współmiernością kryją się inne desygnaty pojęciowe. Podobne poczucie niedosytu pozostawiają rozważania o władzy dyskrecyjnej organów dysponujących sankcjami (zwłaszcza ss. 228-233). Na marginesie wypowiedzi Autorki powstaje pytanie, którego nie musiała rozważać. Mam na myśli społeczny wymiar oddziaływania sankcji, których dostarczają współczesne wydarzenia polityczno-gospodarcze. Czy sankcja wycofania produktu z rynku nie rozciąga się przypadkiem na całe społeczeństwo, a nie tylko na bezpośredniego adresata? W piśmiennictwie naukowym i popularnym rozważa się takie przypadki zwłaszcza w odniesieniu do leków. Niekiedy, także poza Europą, nadmierny rygorizm organów reglamentujących działalność gospodarczą i władających sankcjami może prowadzić do uniemożliwienia leczenia, choćby w formie eksperymentalnej. Może też długofalowo prowadzić do wytworzenia się kultury awersji do ryzyka zarówno u podmiotów gospodarczych jak i osób fizycznych. Może też mieć konsekwencje ekonomiczne dla całego społeczeństwa pod postacią ucieczki kapitału do mniej wymagających jurysdykcji. Podkreślam, że nie jest to zarzut, lecz głos w dyskusji sprowokowany recenzowanym tekstem.

Rozważania poświęcone wymianie informacji i współpracy oraz klauzuli ochronnej zamieszczone w Rozdz.VIII dotyczą zagadnień, które na ogół nie wzbudzają emocji wśród badaczy przede wszystkim dlatego, że są postrzegane jako techniczne lub pomocnicze wobec ważniejszych regulacji. W istocie dotyczą one w znacznej mierze systemów informatycznych niezbędnych do koordynacji działań państw członkowskich i Komisji Europejskiej, choć podstawą przedstawionych przez Autorkę poglądów jest prawo i orzecznictwo w tym sprawa Multione S630 (s. 247), a nie technologie. Znaczna część tych rozważań ma charakter otwarty w tym sensie, że omawiane zagadnienia mogą rodzić wątpliwości, które nie stanowią części problemu badawczego tej rozprawy. Autorka pisze np. unijnej sieci ds. zgodności produktów bez rozwijania kwestii sieciowości administracji jako szerszego zjawiska prowadzącego niekiedy to pewnego usamodzielnienia się sieci w stosunku do podmiotów je powołujących. Trzeba jednak

przyznać, że w dalszych fragmentach pracy (ss. 138-139) poddaje analizie wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania sieci zwłaszcza przez zawieranie porozumień. Prowokacyjny jest fragment, w którym Autorka stwierdza, że przy ogólnej decentralizacji nadzoru rynku, występuje też element centralizacji wyrażający się w rosnącej roli Komisji Europejskiej wyposażonej w i odpowiedzialnej za funkcjonowanie systemów RAPEX o ICSMS (s.250). Komisja Europejska pełni przy tym rolę instancji odwoławczej od sprzeciwów od decyzji wprowadzających środki naprawcze. Byłoby dobrze poznać, może w czasie obrony, pogląd Autorki na rolę jaką ta centralizacja przyczynia się do kształtowania relacji między UE a państwami członkowskimi. Ponadto, przy ogólnej aprobacie prezentacji zagadnienia współpracy i komunikacji pomiędzy organami nadzoru polemizowałbym z tezą wyrażoną w podsumowaniu na str. 251. Autorka pisze, że rozwój prawa unijnego wskazuje na dążenie do ujednoczenia systemu nadzoru rynku. Środkiem osiągnięcia tego celu ma być dalsza harmonizacji metod i kryteriów ochrony ryzyka we wszystkich państwach członkowskich. Rodzi to pytanie, czy dalsza jurydyzacja stosunków opartych przede wszystkim na wymianie informacji rzeczywiście stanowi właściwą odpowiedź, czy też wystarczy usprawnianie strony technicznej i organizacyjnej wymiany informacji i ostrzegania o produktach zagrażających zdrowiu i życiu?

Rozważania o strukturze i organach nadzoru rynku pełnią podwójną rolę. Z jednej strony są samoistnym obszarem analizy statusu tych organów, z drugiej – istotnym zwieńczeniem pracy, lub przynajmniej jej częścią. To one przede wszystkim sprawiają one, że rozprawa w większym stopniu dotyczy prawa krajowego niż europejskiego. Podstawowy problem tu przedstawiony to dualizm strukturalny organów odpowiedzialnych za nadzór rynku oraz dualizm proceduralny. Dualizm organizacyjny przejawia się we współistnieniu organów wyspecjalizowanych i organów zajmujących się wyłącznie nadzorem rynku, przy czym większość organów nadzoru rynku, jak zauważa Autorka) to jednocześnie organy wyspecjalizowane. Dualizm proceduralny polega na współistnieniu dwóch rodzajów postępowań – właściwego postępowania administracyjnego oraz postępowania dotyczącego wprowadzonych do obrotu lub oddanych do użytku wyrobów niezgodnych z wymaganiami bezpieczeństwa. Żaden z tych dualizmów nie znajduje akceptacji Autorki, która proponuje uproszczony i bardziej zintegrowany system nadzoru. Do takiej konkluzji prowadzą Autorkę zarówno rozważania zawarte w poprzednich rozdziałach jak i szczegółowa analiza statusu i kompetencji organów dokonujących nadzoru rynku zamieszczona w Rozdz. IX. Przy tej

okazji zostaje dokonany przegląd poglądów doktryny na temat pojęcia administracji i organu administracyjnego od O.Mayera i W.Jellinka po autorów współczesnych. Jest on potrzebny do ulokowania organów nadzorujących rynek we właściwym modelu teoretycznym. Efektem tej analizy jest trafny m.zd wniosek, że współczesna koncepcja organu nadzoru mieści się w negatywnej teorii administracji definiującej administrację jako to, co pozostaje po wyłączeniu władzy prawodawczej i sędowniczej, a jednocześnie mieści się w definicji pozytywnej zaproponowanej przez W. Dawidowicza. Na marginesie tych rozważań, Autorka dotyka problematyki prywatyzacji władzy publicznej (s. 257). Tu nie jest jasne, czy mamy do czynienia z dowodem erudycji, czy też z sugestią, że jest to problem organów nadzorujących rynek. Mam wrażenie, że prywatyzacja funkcji publicznych nie jest szczególnie istotna w omawianym tu modelu administracji, jednak warto by Autorka zajęła bardziej zdecydowane stanowisko.

Trafna jest konkluzja, że system nadzoru rynku nie jest systemem scentralizowanym, ani bezwzględnie rozproszonym. Prowokuje to kolejne pytanie, czy wobec tego w ogóle mamy do czynienia z systemem. Autorka trafnie zauważa, że ceną za to niezdecydowanie prawodawcy jest pewien stopień zamieszania kompetencyjnego. Czy jednak nie jest to zjawisko wymuszone różnorodnością produktów, która wymusza specjalizację merytoryczną, organizacyjną i kompetencyjną? Dalej, czy specjalizacja wymusza wyodrębnienie organizacyjne organu, czy wystarczyłoby, aby organ o kompetencji zasadniczo ogólnej (obejmującej wiele produktów) składał się z wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych? Taka wątpliwość przenosi nas na płaszczyznę nauki administracji, zatem nie można oczekiwać rozwiązania w pracy wyłącznie prawniczej. Nie mieści się to, nie bez racji, w założeniach badawczych rozprawy. Niemniej powyższa wątpliwość powinna skłaniać ku ostrożności w ferowaniu rad dla prawodawcy.

Z kolei uwagę zamieszczoną na str. 266/267 o kompetencjach Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykraczających poza kompetencje pozostałych organów odbieram nie jako kolejny przykład chaosu kompetencyjnego, lecz przeciwnie, jako funkcję porządkującą w stosunku do pozostałych organów biorących udział w nadzorze rynku. Trzeba dodać, że kompetencje Prezesa UOKiK w kontekście celu badawczego pracy zostały w tym rozdziale szczegółowo przedstawione.

Zakończenie pracy jest podsumowaniem wyniku badań, które w mojej ocenie realizują cel badawczy pracy oraz pozytywnie weryfikują tezy zarysowane we Wstępie. W

szczególności zostaje w nim sumarycznie przedstawiony model nadzoru rynku, co było celem rozprawy wynikającym już z jej tytułu.

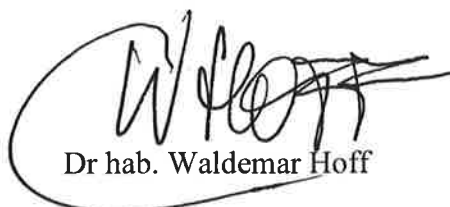
W badaniach wykorzystano nieco ponad 200 książek i artykułów naukowych, źródła dostępne w internecie, ponad 120 aktów normatywnych prawa UE i prawa krajowego oraz 116 wyroków sądów unijnych i krajowych, nie licząc opinii rzeczników generalnych oraz uchwał NSA. Dobór literatury jest prawidłowy z punktu widzenia celu badawczego rozprawy. Ponadto, uwzględnienie klasyków nauki prawa, polskich i zagranicznych, świadczy zarówno o erudycji jak i szacunku dla ustalonych kanonów nauk prawnych.

Ocena stylu wypowiedzi

Styl wypowiedzi jest na ogół konwencjonalny dla nauk prawnych. Nie odpowiada mi używanie urzędniczego przymiotnika „przedmiotowy” (przedmiotowa ustawa, przedmiotowy produkt, etc.) W kilku miejscach pracy daje się zauważyć nadmierne rozczłonkowanie tekstu akapitami. Ogólnie biorąc, styl i strona techniczna recenzowanej pracy nie budzą zastrzeżeń mogących mieć wpływ na jej ocenę końcową.

Konkluzje

Rozprawa doktorska mgr. Anny Sadkowskiej jest dziełem reprezentującym wysoki poziom naukowy. Jest to dzieło rzetelne, mogące inspirować dalsze badania naukowe. Rozprawa stanowi świadectwo erudycji Autorki oraz umiejętności organizacji i analizy materiału badawczego. Wprawdzie przedstawiłem w recenzji kilka zastrzeżeń, jednak decydujące znaczenie dla końcowej oceny rozprawy ma koncepcja badań, wyobraźnia połączona z rzetelnością w realizacji celu badawczego oraz znaczenie dla nauki, co uzasadnia podjęcie kolejnych kroków przewodu doktorskiego. W moim przekonaniu recenzowana rozprawa spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim zawarte w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 ze zm.), ponieważ stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, dowodzi znajomości teorii i umiejętności jej wykorzystania a także dlatego, że dowodzi umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy naukowej.



Dr hab. Waldemar Hoff